

Wstęp

Weźmy (uproszczony) obraz świata, jakiego dostarcza dziś socjologia w kwestii religii. Jak podaje Pew Research Center¹, z siedmiomiliardowej populacji około 2,3 mld przyznaje się do chrześcijaństwa, około 1,8 mld do islamu², 1,1 mld do hinduizmu, 0,5 mld do buddyzmu, 0,01 mld do judaizmu, około 0,5 mld do innych (lokalnych) religii, a około 1,2 mld deklaruje bezwyznaniowość (z czego około 850 mln to Azjaci³). Czy owi bezwyznaniowcy to ateści? Jeżeli tak, to można by wyróżnić co najmniej pięć odmiennych grup ateistów: ateści chrześcijańscy, islamscy, hinduistyczni, buddyjscy i pozostali. Przecież ateizm ludzi Zachodu to „świecki humanizm”, który jest zupełnie obcy cywilizacjom Wschodu. Liczyłby on najwyżej 250 mln wyznawców, co jest ułamkiem ludności świata! A jak z punktu widzenia religii traktować Chiny (około 1,4 mld mieszkańców), w których połowa ludności to bezwyznaniowcy, a jedna czwarta przyznaje się do „tradycyjnych religii chińskich”? Większość Chińczyków praktykuje kult przodków, choć duchowo jest ukształtowana przez konfucjanizm i taoizm. Czy zatem ta jedna z najstarszych cywilizacji może być bezreligijna – zgodnie z deklaracjami połowy jej członków – kiedy nawet zachodni

¹ Dane z 2015 roku za: Pew Research Center, *Christians remain world's largest religious group, but they are declining in Europe*, 5 kwietnia 2017, <http://www.pewresearch.org/fact-tank/2017/04/05/christians-remain-worlds-largest-religious-group-but-they-are-declining-in-europe/> [dostęp: 6.02.2019].

² Ze względu na wielką dynamikę demograficzną świata islamu szacuje się, że w połowie XXI wieku muzułmanie będą już liczebnie dominować. Pew Research Center, *The Changing Global Religious Landscape*, 5 kwietnia 2017, <http://www.pewforum.org/2017/04/05/the-changing-global-religious-landscape/> [dostęp: 2.02.2019].

³ Pew Research Center, *Global Religious Landscape: Religiously Unaffiliated*, 18 grudnia 2012, <http://www.pewforum.org/2012/12/18/global-religious-landscape-unaffiliated/> [dostęp: 6.02.2019].

świecki humanizm uważany jest, zasadnie i przez wielu, za formę religii? Otóż trzy wnioski płyną z wyżej przytoczonych statystyk (nawet jeśli nie są to dane dokładne). Po pierwsze, religia ma się dziś w świecie tak, jak się miała zawsze – to jest dobrze; po drugie, religia jest sprawą przede wszystkim nie przekonań, tylko zachowań (jakaż jest jednolitość doktrynalna w świecie islamu? A jaka islamu siła?); po trzecie, jest wielce nieprawdopodobne, by ludzkość stała się, jak mówił Zygmunt Bauman (1925–2017), „jednym światowym plemieniem” (antagonizmy pomiędzy społecznościami świata, w tym religijne, są zbyt potężne). To niezmiernie ważne konstatacje dla tematu mojej książki.

Czy można być ateistą i jednocześnie mieć do religii jako takiej stosunek przychylny? Owszem, takich ludzi jest wielu. Jaskrawych przykładów na to dostarcza nam chociażby kultura żydowska. Otóż wielu Żydów mówi o sobie, że są „ateistycznymi Żydami”. Cóż to oznacza? To mianowicie, że choć nie wierzą w Jahwe, to nie przeszkadza im to w przeżywaniu samych siebie jako Żydów. Profesor paryskiej Sorbony André Comte-Sponville (ur. 1952) w książce *Duchowość ateistyczna* wspomina pewne wydarzenie⁴ z czasów studenckich. Miał wówczas przyjaciela, który przez wszystkich znajomych postrzegany był jako ateista, nigdy bowiem nie wdawał się w towarzystwie w rozmowy na temat religii. Nawet więcej, wszelkich dyskusji dotyczących religii unikał „jak ognia”. Dziesięć lat po studiach Comte-Sponville spotkał go w jednej z paryskich kawiarni. Gdy zaczęli wspominać dawne czasy, przyjaciel rzucił nagle uwagę: „Jest jeszcze coś. Znowu chodzę do synagogi”. Comte-Sponville, zbity z tropu, wszak uważał swojego przyjaciela za ateistę, zapytał o czasy studenckie: „Byłeś żydem?”. Na co ten odpowiedział: „Nadal nim jestem!”. Naturalne wydawało się więc Comte-Sponville’owi pytanie: „A więc teraz wierzysz w Boga?”. Ten zaś, uśmiechając się, odpowiedział: „Wiesz, dla Żyda wierzyć lub nie wierzyć w Boga to naprawdę nie jest taka ważna sprawa...”. Przykłady tego rodzaju ateistów przychylnych religii rodzą ważkie filozoficzne pytanie: czy da się ich postawę uzasadnić, to jest wskazać stanowisko filozoficzne, które ją dobrze objaśnia?

Wydaje się, że jest to możliwe, choćby za pomocą poglądów Benjamina Constanta (1767–1830) czy Artura Schopenhauera (1788–1860) sprzed dwustu lat. W filozofii współczesnej zaś, i to tylko w polskiej, jest aż pięć znamienitych nazwisk, które ucieleśniają takie stanowisko. Są to, chronologicznie: Henryk Elzenberg (1887–1967), Stanisław Lem (1921–2006), Marian Przełęcki (1923–2013), Leszek Kołakowski (1927–2009) i Bogusław Wolniewicz (1927–2017). Są oni głównymi „bohaterami” niniejszej rozprawy, którą można by też zatytułować: „Elzenberg, Lem, Przełęcki, Kołakowski i Wolniewicz o religii”.

⁴ A. Comte-Sponville, *Duchowość ateistyczna. Wprowadzenie do duchowości bez Boga*, przeł. E. Aduszkiewicz, Czarna Owca, Warszawa 2011, s. 48 i n.

Decyzja o nadaniu książce innego tytułu podyktowana była tym, że wymienieni autorzy, mimo licznych różnic, reprezentują wspólny i oryginalny front w filozofii religii, i to właśnie to ich wspólne stanowisko jest obiektem badań. Od niego właśnie książka nosi tytuł: *Ateistyczna apologetyka religii we współczesnej filozofii polskiej*.

Tytułem wprowadzenia zaczniemy od przytoczenia charakterystycznych poglądów pięciu wspomnianych filozofów, po jednym każdego z nich. Elzenberg o religii powiada:

Ateizm nie jest antyreligijny ze swej istoty. Religijny stosunek do życia może trwać dalej po usunięciu nie tylko z intelektu, ale z uczucia i wyobraźni, myśli o bóstwie⁵.

Lem mówi:

Twierdzą uporczywie, że po śmierci dzieje się z nami to samo, co działo się przed naszym urodzeniem. To znaczy nie było nas i nie będzie. [...] Religie są protezami, które mają nam ułatwić oswojenie się z myślą o przykrej perspektywie niebytu⁶.

Przełęcki z kolei stwierdza:

Będąc człowiekiem niewierzącym, mogę [...] bez groźby niekonsekwencji uznawać cenność i niezbywalność religii chrześcijańskiej jako elementu kultury europejskiej. Mogę tak czynić na przykład wtedy, gdy w religii tej znajduję potwierdzenie moich najgłębszych poczuc moralnych⁷.

Kołakowski twierdzi:

Absolutnie nie wierzę w śmierć wiary religijnej i Kościoła. Jestem przekonany, że wiara należy do fundamentów naszego istnienia⁸.

Wolniewicz głosi:

Życie ludzkie to życie w cieniu śmierci. Ogrom tego faktu musi w życiu tym mieć jakiś wyraz, a tym wyrazem jest religia. Ona też jest czymś ogromnym i w jej ogromie odzwierciedla się tamten. Religia swym ogromem okazuje, czym w życiu człowieka jest śmierć. Lepszego sposobu ludzkość nie znalazła, choć szukała⁹.

⁵ H. Elzenberg, *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*, Znak, Kraków 1994, s. 187.

⁶ K. Mroziwicz, *Wracam z Kosmosu* (ze Stanisławem Lemem rozmawiał Krzysztof Mroziwicz), „Polityka”, 41/1995, s. 30.

⁷ M. Przełęcki, *Religia jako element kultury*, „Edukacja Filozoficzna”, 52/2011, s. 60.

⁸ B. Łoziński, *Kołakowski: Religia nie zginie*, „dziennik.pl”, 21 marca 2008, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/72921,kolakowski-religia-nie-zginie.html> [dostęp: 28.02.2018].

⁹ B. Wolniewicz, *O istocie religii*, w: tegoż, *Filozofia i wartości*, Wydział Filozofii i Socjologii UW, Warszawa 1993, s. 171.

Tezy cytowanych autorów, zaświadczające o tym, że ateizm nie jest fundamentalnie antyreligijny, można określić jako „szlachetnie zdroworozsądkowe” – nie kłócą się bowiem ze zdrowym rozsądkiem ani z sumieniem. Naznaczone są jednak pewną dozą kontrowersyjności ze względu na obiegowe rozumienie ateizmu i religii, o czym przyszło mi się przekonać przy okazji ich prezentacji na konferencjach filozoficznych. Wydawałoby się, że koncepcja *ateistycznej apologetyki religii* spotka się ze sprzeciwem głównie ze strony *wojujących ateistów*. Można jej wszak zarzucić swego rodzaju nierzetelność intelektualną, przejawiającą się w uczuciowym przywiązaniu do tradycyjnych *form religijnych*, wbrew świadectwom o irracjonalnym charakterze ich dogmatów. Tymczasem stosunek ateistów, którzy zapoznali się z treścią tych badań, odznaczał się, może lekko ironicznym, pobłażaniem: „trzyma się prastarych zabobonów, ale zmierza w stronę prawdy – jest na właściwej drodze”. Ogień krytyki spadł na niniejsze rozważania głównie ze strony osób konfesyjnie zaangażowanych. Zdaniem niektórych bohaterowie tej książki dopuszczają się jakiegoś rodzaju „filozoficznej herezji”, próbują bowiem właściwą wykładnię prawd religijnych zastąpić inną, obcą i nierzetelną. Zdaniem innych, o życzliwszym nastawieniu, religijność niedowiarków, którzy czuli jednak silne przywiązanie do religii chrześcijańskiej, jest wyrazem „martwego chrześcijaństwa” (ze względu na ich sceptycyzm względem dogmatyki religijnej). Otóż pomimo początkowego zaskoczenia utwierdziło mnie to w przekonaniu, jak ważnym czynnikiem dla życia ludzkiego jest religia oraz jak ważne jest to, żeby w próbach eksplikacji jej istoty postępować ostrożnie. Rozważania dotyczące religii dotyczą bowiem jednej z najintymniejszych potrzeb ludzkich – potrzeby nadania życiu sensu. Podejmując się badań nad tym tematem, należy zatem uważać, by nie zrazić do siebie osób bliskich i szanowanych. *Ateistycznemu apologetyce religii* wszak bliżej uczuciowo do wspólnoty ludzi tradycyjnie religijnych aniżeli do *wojujących ateistów*. Z tymi pierwszymi współdzieli on przekonanie, że religia jest żywiołem i – jak pisze Elzenberg – „najważniejszą sprawą na świecie”.

Co do struktury książki, to w pierwszej jej części przedstawione zostały fundamenty historyczne stanowiska filozoficznego określanego jako *ateistyczna apologetyka religii*; główne idee i pojęcia, które są potrzebne do pełnego zrozumienia poglądów przywołanych autorów. W części drugiej, zasadniczej, zaprezentowane zostały poglądy na religię pięciu wspomnianych wcześniej dwudziestowiecznych filozofów polskich. W uwagach końcowych dokonano syntezy poglądów na religię omówionych w drugiej części rozprawy oraz sformułowano tezy ogólne dotyczące religii, stanowiące istotę *ateistycznej apologetyki religii*.

Warto wspomnieć, że niniejsza praca wraz z poglądami przedstawionych w niej autorów nie mieści się we współczesnych trendach namysłu filozoficznego nad religią. Za wyraz reprezentatywnych tendencji we współczesnej filozofii religii przyjmujemy artykuł z wydanej w 2016 roku książki *Panorama współczesnej*

*filozofii*¹⁰ pod redakcją Jacka Hołówki i Bogdana Dziobkowskiego. Książka ta stanowi próbę prezentacji aktualnych problemów filozoficznych wraz z metodologią ich analizowania. Tekst Piotra Gutowskiego i Marcina Iwanickiego *Doświadczenie religijne* ma w założeniu wprowadzić czytelnika w najbardziej współcześnie ważkie kwestie z zakresu filozofii religii. W *Doświadczeniu religijnym* nacisk położono na treść bliżej niesprecyzowanego „doświadczenia religijnego” i na specyficzne przeżycia ludzi zaangażowanych w określoną konfesję. Gutowski i Iwanicki łączą religię z tym, co boskie, co nadprzyrodzone. Centralnym punktem ich rozważań są pytania: „co przeżywa człowiek dotknięty doświadczeniem religijnym?” oraz „jaki jest status przedmiotu doświadczenia religijnego – czy ten przedmiot istnieje obiektywnie, czy też jest jedynie przedmiotem urojonym?”. Problemy te są dla racjonalnej filozofii religii, tak jak jawi się ona bohaterom niniejszej rozprawy, sprawą drugorzędną. Nie mówiąc już o tym, że jeżeli w ten sposób przedstawimy sens namysłu filozoficznego nad religią, to konkluzje wynikające z tego typu rozważań będą albo trywialne (jeżeli jakaś boskość istnieje, to doświadczenie religijne jest zasadne i odkrywa jakąś prawdę o rzeczywistości; jeżeli zaś nie istnieje, to jest ono czystym urojeniem), albo filozoficznie nieinteresujące, bo niedające wglądu w źródła tego doświadczenia (tym samym wglądu w podstawy ludzkiej religijności).

W książce pominięto większość autorów współczesnych zajmujących się filozofią religii, w tym najślawniejszych. Są to bowiem głównie krytycy religii albo apologety konfesyjni (jak choćby Louis Dupré [ur. 1926] czy o. Józef Maria Bocheński [1902–1995]) i jako tacy nie wnoszą nic do omawianego tematu. Wybrane prace tych autorów zamieszczono w bibliografii na końcu książki.

¹⁰ Zob. *Panorama współczesnej filozofii*, red. J. Hołówka, B. Dziobkowski, WN PWN, Warszawa 2016.